

Jacek Kotus 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Tomasz Sowada 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Michał Rzeszewski 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu



PONAD GÓRNE SZCZEBLE „DRABINY PARTYCYPACJI”: KONCEPCJA SHERRY ARNSTEIN PO PIĘCIU DEKADACH*

W roku 2019 mija pięćdziesiąt lat od opublikowania przez Arnstein tekstu, który stał się jednym z bardziej wpływowych opracowań dotyczących partycypacji społecznej. Autorzy artykułu odnoszą się do niego i stawiają pytanie o kształt „drabiny partycypacji” w kontekście zachowań partycypacyjnych współczesnych wielkomiejskich społeczności lokalnych. Dokonują oni przeglądu stanu wiedzy, formułują konceptualną propozycję rozwinięcia „drabiny” i obrazują swoje rozważania teoretyczne poznańskimi studiami przypadków. Współczesne, złożone strukturalnie i coraz bardziej uświadomione społeczeństwo ruchów społecznych, organizacji pozarządowych, ale i zwykłych obywateli rozciąga, zdaniem autorów, „drabinę partycypacji” w kierunku dendrytu obejmującego swym zasięgiem także formy *buntu*. Odpowiadając na te kwestie autorzy sformułowali nowe szczeble „drabiny” Arnstein: *chaos*, *przebudzenie*, *radikalizacja*, *nieposłuszeństwo obywatelskie* oraz *bunt*, a także podjęli rozważania nad szerszą interpretacją uspołecznienia zarządzania jednostką terytorialną, wychodzącą poza współdecydowanie.

Słowa kluczowe: „drabina partycypacji” Arnstein; partycypacja społeczna; podmiotowość; aktywizm społeczny

Jacek Kotus, Adam Mickiewicz University, Poznań

Tomasz Sowada, Adam Mickiewicz University, Poznań

Michał Rzeszewski, Adam Mickiewicz University, Poznań

Beyond the Upper Rungs of Participation’s Ladder: The Concept of Sherry Arnstein Five Decades Later

Abstract

In 2019, fifty years will have passed since the publication of Arnstein’s text, which has become one of the most influential works regarding social participation. The authors of the article refer to this concept by raising the question about the shape of “the participation

Jacek Kotus, UAM, e-mail: tatra@amu.edu.pl, ORCID 0000-0002-4324-3833; Tomasz Sowada, UAM, e-mail: tomasz.sowada@amu.edu.pl, ORCID 0000-0002-1494-3355; Michał Rzeszewski, UAM, e-mail: mrz@amu.edu.pl, ORCID 0000-0002-2170-335X.

* Tekst powstał dzięki realizacji projektów Narodowego Centrum Nauki: UMO-2014/15/B/HS4/00839 oraz UMO-2015/17/D/HS4/00272.

ladder” in the context of participatory behaviours in the contemporary communities of large cities. They review state of the art, present the case studies from the city of Poznań and discuss the potential development of participation forms, moving to the upper levels of Arnstein’s ladder. The modern, structurally complex and increasingly socially aware society of social movements, non-governmental organizations, but also ordinary citizens, extends the ladder of participation towards a dendrite encompassing forms of rebellion. The authors add new rungs to Arnstein’s ladder: awakening, radicalization, civil disobedience and rebellion. They also offer a broader interpretation of what it means for a territorial unit management to be social. They suggest to extend it beyond the classic understanding of citizens’ power as co-decision.

Key words: Arnstein’s participation ladder; public participation; agency; social activism

Wstęp

Opublikowany pół wieku temu przez Sherry Arnstein artykuł „A Ladder of Citizen Participation” (1969) okazał się jednym z bardziej wpływowych tekstów z serii jej dzieł na temat partycypacji (Arnstein 1969, 1972, 1975). Artykuł bardzo wnikliwie opisuje pogranicza sprawowania władzy oraz udziału w nim obywateli. Jednakże pomiędzy powstaniem pierwotnej koncepcji „drabiny” a dniem dzisiejszym w wielu społeczeństwach różnych kultur oraz regionów świata dochodziło do zmian społecznych, politycznych, gospodarczych i technologicznych (Sassen 1999; Castelles i Himanen 2002; Bauman 2001, 2007; Merrifield 2014). Konsekwencje kolejnych przemian miały swoje emanacje w skali makrostrukturalnej: transformacji porządków społecznych i ustrojów państwowych, ale i mikrostrukturalnej: przemian świadomości społecznej pojedynczych ludzi i grup społecznych (Giddens 1991; Maffesoli 1996; Wnuk-Lipiński 2007). Świadomość obywatelska w wielu regionach świata krystalizowała się, a poczucie jednostkowej podmiotowości rozbudowywało (Rucht 2007). Obserwując przemiany współczesnego świata można postawić tezę, iż ewolucja postaw społecznych przebiegała w kierunku samouświadomienia sobie swoich swobód obywatelskich oraz podmiotowości. Oczywiście w różnych regionach świata proces ten przebiega z odmienną dynamiką i skutkiem. Jednakże Era Cyfrowa (Shepherd 2004) i współczesne uwarunkowania technologiczne umożliwiają przenikanie idei swobód obywatelskich nawet do najbardziej restrykcyjnych reżimów politycznych i najściślejszych kręgów kulturowych (Sassen 1999; Castells 2009). Media społecznościowe wzmacniają szanse powstawania i działania mniejszych bądź większych ruchów społecznych, organizacji pozarządowych (NGO) lub stowarzyszeń lokalnych, czyniąc takie wartości jak swobody obywatelskie i poczucie podmiotowości jeszcze bardziej wyrazistymi (Archer 2000, 2007; Rucht 2007). W świetle bogatej literatury przedmiotu, wręcz

oczywistym staje się, że współczesne społeczeństwo obywatelskie tworzy składowa co najmniej trzech odmiennych kategorii podmiotów:

– „zwykłych obywateli” – ludzi nie przynależących do żadnych organizacji i często zagubionych w machinie państwowości;

– „ruchów społecznych” – samoorganizujących się obywatelskich struktur społecznych, spontanicznie i dynamicznie wyrażających poglądy oraz postawy uczestników tych aktywności;

– „organizacji pozarządowych” – sformalizowanych i ustrukturyzowanych wewnętrznie instytucji obywatelskich działających w ramach pewnych zasad państwa demokratycznego (Mercer 2002; Zimmer i in. 2004; Marody 2011).

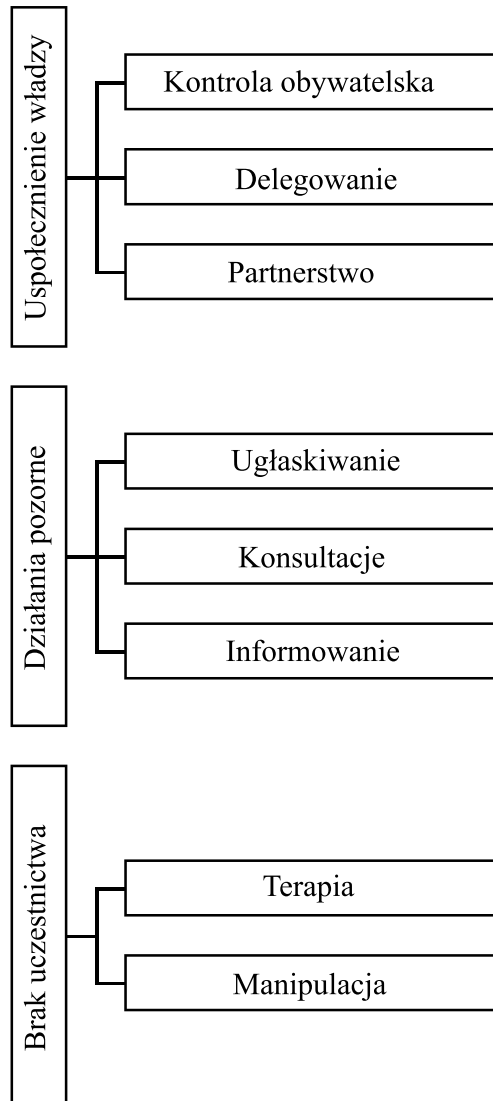
Wspomniane struktury społeczne odgrywają niebagatelną rolę w zmianach obywatelskich postaw (Fisher 1997; Koopmans 2007; Johnston 2014; Walls 2014), a ich aktywność jest też faktem w polskich miastach. Wyróżnione trzy kategorie podmiotów nie są endogenicznymi monolitami. Zarówno obywatele nie przynależący do żadnych struktur instytucjonalnych, jak i ruchy oraz organizacje pozarządowe są wewnętrznie różnorodne. Nie podejmujemy w niniejszym tekście dyskusji nad celami kierującymi poszczególnymi ruchami i organizacjami pozarządowymi oraz motywami działań obywateli jako indywidualów. Owe różnorodności mogą prowadzić do różnych odcieni partycypacji. Nas interesuje fakt, iż owe kategorie podmiotów mogą nakładać się w aktywnościach, ale i działać z inną dynamiką, niekiedy wręcz wbrew sobie. W konsekwencji tego stawiamy pytania, jak współczesne formy wyrażania poglądów obywatelskich rozwijają „drabinę partycypacji” oraz czy złożone strukturalnie współczesne „społeczeństwo ruchów społecznych”, „społeczeństwo organizacji pozarządowych” i „społeczeństwo zwykłych obywateli” może rozciągać „drabinę partycypacji” w odmienne ścieżki? Tekst nie ma charakteru arbitralnego, finalnego stanowiska popartego szerokimi badaniami społecznymi. Jest raczej propozycją rozwinięcia debaty nad stanem polskich procesów uspołecznienia zarządzania miastem w kierunku bardziej teoretycznego wątku, kształtu modeli partycypacji mogących opisywać naszą rzeczywistość społeczną. Nasza dyskusja jest teoretycznym rozwinięciem „drabiny”, a pojedyncze przypadki zaprezentowane w dalszej części rozdziału stanowią swego rodzaju jakościowe zwierciadło narracji intelektualnej. Spisane w tym miejscu frazy wymagają zatem nie tylko debaty, ale i badań prowadzonych w różnych ładach społecznych i odmiennych regionach świata.

W naszej opinii „drabina partycypacji” może być bez wątpienia centralną ramą rozważań na temat współczesnych relacji obywatele–władza. Jednakże w związku z dynamiką przemian społeczno-gospodarczych oraz jednostkowych tożsamości, owa „drabina” rozszerza się o nowe stopnie aktywności społecznej lub nabiera nieco innych treści. W związku z tym w ostatnich dziesięcioleciach mamy według nas do czynienia z redefinicją figury Arnstein – *uspołecznienia*

władzy (*citizen power*) i legitymizacją zachowań społecznych, które nazwalibyśmy „więcej niż współdecydowaniem” (Harvey 2012; Hou i Knierbein 2018; Cardullo i Kitchin 2018). Teoretyczną część tekstu otwiera przybliżenie „drabiny” Arnstein, a domyka przedstawienie naszego rozwinięcia owej inspirującej koncepcji. Przestrzeń „pomiędzy” wypełniają frazy opisujące ewolucję „drabiny partycypacji” w szczególności, jak i myśli o partycypacji oraz upodmiotowieniu w ogóle. Oczywiście jest to zarys stanu wiedzy, a nie jego wyczerpujący przegląd. Tym bardziej że mamy świadomość poruszania się po polach wiedzy z zakresu kilku dyscyplin socjologii, geografii społecznej i gospodarki przestrzennej. W sekcji empirycznej prezentujemy studium kilku przypadków odmiennych strategii komunikacji społecznej oraz partycypacji na linii władze–mieszkańcy. Trzy omówione przypadki należy traktować jako jakościowe wsparcie dyskursu teoretycznego. W żadnym wypadku jako dowody potwierdzające słuszność naszej koncepcji. O ile Arnstein wypowiediała się na temat uspołecznienia władania w szerszym kontekście, o tyle my nasze uwagi kierujemy w kontekście zarządzania miejskiego. W powołanych przykładach odnosimy się do skali 500-tysięcznego miasta, w którym podmiotami obywatelskimi, oprócz mieszkańców nie przynależących do struktur instytucjonalnych, są ruchy miejskie i lokalne organizacje pozarządowe (w literaturze anglojęzycznej nazywane Community Based Organizations – CBO).

Od „zaproszenia do partycypacji” do „zaangażowania bez zaproszenia” – stan wiedzy

Formułując „drabinę partycypacji” Arnstein miała w zamiarze sprowokować do dyskusji na temat relacji władze – obywatele (Connor 1988). Tworząc „drabinę” dla różnych form owych relacji, badaczka zwróciła uwagę, iż partycypacja ma odmienne odcienie i może być wewnętrznie zróżnicowana. Koncepcji „drabiny” trudno przyglądać się nie uwzględniając tego, jak autorka definiowała partycypację społeczną, która stanowiła dla niej „sposób redystrybucji władzy zapewniający uczestnictwo w procesach decyzyjnych osobom dotychczas wykluczonym społecznie i ekonomicznie” (Arnstein 1969: 216). Zgodnie z poglądem badaczki, tak rozumiana partycypacja społeczna stanowi podstawę demokracji. Problemem zaś jest fakt, że władze pomimo przeciwnych deklaracji – nie realizują owej idei w praktyce swych działań. Analizując sposoby uwzględniania głosu obywateli w różnych projektach realizowanych w Stanach Zjednoczonych, Arnstein wyodrębniła trzy podstawowe poziomy: *brak uczestnictwa*, *działania pozorne* oraz *uspołecznienie władzy*. W ich obrębie dokonała bardziej szczegółowego podziału, budując ośmiostopniową „drabinę” (por. ryc. 1).

Rycina 1. Oryginalna „drabina partycypacji”

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Arnstein 1969/2012

Najniżej usytuowany poziom *braku uczestnictwa* obejmuje szczeble *manipulacji* i *terapii*. W obu przypadkach obywatele nie mają wpływu na podejmowane decyzje, a władza jedynie przekonuje ich do słuszności własnych zamiarów. Mieszkańcy są wręcz obwiniani za posiadanie odmiennego zdania, które ma wynikać nie z rzeczywistych potrzeb, a z braku eksperckiej wiedzy.

W przypadku *działań pozornych*, na szczeblach *informowania i konsultacji* pojawia się komunikacja władza – obywatele. Obywatele w pierwszym przypadku są informowani o zamiarach władz, a w drugim – mają również możliwość wyrażenia własnych opinii. Nie są one jednak wiążące i *de facto* nie mają żadnego wpływu na podejmowane decyzje. *Działania pozorne* to również szczebel *ugłaskiwania*, na którym przedstawiciele wykluczonych dotychczas mniejszości są oficjalnie włączani w skład kolegialnych organów decyzyjnych. Pozory rzeczywistego uczestnictwa w sprawowaniu władzy skrywają realny zamiar organizatorów całego procesu: przegłosowanie własnych decyzji w „uczciwym” głosowaniu (przedstawiciele strony społecznej zawsze pozostają w mniejszości). Rzeczywista redystrybucja władzy następuje dopiero na poziomie nazwanym *uspołecznieniem władzy*. W przypadku *partnerstwa* – obywatele stają się w dyskusji równi przedstawicielom władzy, a wszelkie rozwiązania stanowią owoc faktycznych negocjacji. Warto zaznaczyć, że według Arnstein od tego poziomu dzielona jest nie tylko władza, ale również odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Ostatnie dwa szczeble „drabiny” to częściowe (*delegowanie*) lub wręcz samodzielne (*kontrola obywatelska*) decyzje obywateli.

Dwadzieścia lat później Desmond M. Connor (1988) kontynuował i rozwijał ideę „drabiny partycypacji” w kierunku praktyki działania oraz otrzymania konstruktywnych wniosków planistycznych. Pisał w konkluzjach swojego tekstu „Nie ma jednego najlepszego sposobu na zaprojektowanie i zarządzanie programem partycypacji – musi on odzwierciedlać specyfikę danej sytuacji” (Connor 1988: 256). Wprowadzał on do swych rozważań i modelu dwóch aktorów sceny społecznej: ogół społeczeństwa (*general public*) i liderów (*leaders*). Rola aktorów nazwanych „ogółem społeczeństwa” sprowadzała się do udziału w procesach edukacyjnych i konsultacyjnych. Liderzy mieli pełnić rolę zaangażowanych w proces planistyczny ekspertów społecznych. Jesteśmy zdania, iż ujęcie Connora zawężało rozumienie partycypacji, choć jego stosowanie mogło faktycznie prowadzić do efektywnych działań planistycznych. Z naszego punktu widzenia jest ono ważne o tyle, o ile podkreśla zróżnicowanie społecznego aktora partycypacji.

Koniec wieku XX przyniósł kolejne spojrzenie na „drabinę partycypacji”, tym razem rozwijające wątek mocy sprawczej obywateli (Potapchuk 1991). W swym modelu autor zarysował różne scenariusze partycypacyjne, w których ukazał sens udziału obywateli w procesach podejmowania decyzji oraz ich siły sprawcze. W prowadzonej przez nas narracji stanu wiedzy zauważyć można pewien progres w ewolucji poglądów na temat udziału społecznego w procesach decyzyjnych. W interesujący sposób piszą na ten temat Luis Loures i Pat Crawford (2008) stawiając tezę o wzrastającej potrzebie udziału społeczeństwa w procesach decyzyjnych w kolejnych dziesięcioleciach wieku XX i XXI. Dla wspomnianych uczonych ważnym uzupełnieniem wyszczególnionych przez nas

wcześniej idei jest zaprezentowany przez Bryana Burnsa (2003) pomysł IAP2 (<https://www.iap2.org/>). Według zasad głoszonych przez The International Association for Public Participation władze stają się zaledwie jednym z dyskutantów problemów rozwojowych, a obywatele oraz organizacje obywatelskie doradzają i włączają się w proces realizacji. Model IAP2 uzupełnia „drabinę” o pojęcie *empower* (można je tłumaczyć jako upodmiotowienie, nadanie mocy sprawczej mieszkańcom). Termin ten nieco wcześniej chronologicznie wykorzystywany był w pomysłach Marisy Guaraldo-Choguil (1996) oraz Scotta Davidsona (1998), w tym ostatnim przypadku w „kole partycypacji”. We wszystkich propozycjach *empowerment* oznacza, iż władze oddają obywatelom możliwość podejmowania istotnych, niekiedy ostatecznych decyzji. Przedstawiciele władz pozostawiają sobie jedynie funkcję realizacji decyzji podjętych przez mieszkańców/obywateli.

Trwająca przez pół wieku debata uczonych oraz praktyków działania wyraźnie nakreśla rozwój dyskusji związanej z koncepcją Arnstein. Konkluzją tych rozważań może być teza, iż udział obywateli w procesach decyzyjnych jest obecnie niekwestionowany. Jednakże towarzyszy jej pytanie o współczesne formy „oddania głosu obywatelom” i scenariusze zachowań obywatelskich w społeczeństwie strukturalnie złożonym. Ostatnie lata to wzmożony rozwój technologii informacyjnych. W konsekwencji tych zmian pojawia się nowy paradygmat rozwoju miasta „*smart city*”¹, a wraz z nim dyskusja na temat roli mieszkańca w miejskich strukturach typu „*smart*” (Townsend 2013; de Waal i Dignum 2017). Bardzo dużym streszczeniem tej debaty może być interesujące poznanawczo pytanie: czy współczesne, wysoko rozwinięte miasto nadal jest miastem „zorientowanym na obywatela” czy też już instrumentalnym i technokratycznym „*the Idiotic City*”², jedynie użytkowanym przez ludzi. I w tym miejscu także „drabina” Arnstein potrafi służyć jako ramy konceptualne debaty. W odpowiedzi na przedstawione wyżej wątpliwości uczeni starają się ukazać „ludzką” skalę „*smart cities*”. W autorskim *Scaffold of Smart Citizen Participation* (Cardullo i Kitchin 2018), Paolo Cardullo i Rob Kitchin korzystają z oryginalnych kategorii/szczębli „drabiny” Arnstein, nadając im ożywczy zakres znaczeniowy.

¹ Celowo zostawiamy termin „*smart*” w brzmieniu anglojęzycznym. Nie mamy dość odwagi, by proponować nawet najprostsze jego tłumaczenie na język polski. Zdajemy sobie sprawę z bardzo dużej trudności i odpowiedzialności w tym względzie. Jak wiele kontrowersji i nieporozumień wywołać mogą tłumaczenia, ukazuje choćby polska historia terminu „*sustainable*”. Zdajemy sobie sprawę, że brak polskiego odpowiednika niekiedy sprawia, że zjawisko w polskiej literaturze pozostaje niezauważalne np. *liveable*. Wybieramy jednak sposób prezentacji tego terminu w oryginale, by nie wypaczać zakresu semantycznego zbyt łatwym przełożeniem.

² 5 lipca 2018 roku, na Goldsmiths University of London odbył się jednodniowy warsztat „*Prototyping the Idiotic City*” poświęcony pojęciu „*smart*” we współczesnych społeczeństwach. Termin w tekście został zaczerpnięty z tytułu tego warsztatu.

W swych rozważaniach zwracają uwagę na fakt, iż zwrot *uspołecznienie władzy* (*citizen power*) nabiera nowych treści w mieście typu *smart*, a mieszkaniec może prowadzić bardziej elastyczną komunikację społeczną używając technologii IT.

Wiele prac związanych z aktywnością obywatelską odnosi się również do działań o charakterze bardziej radykalnym: obywatelskiego nieposłuszeństwa czy wręcz *buntu* (Castells 2013; Merrifield 2014; Jacobs 1967; Thoreau 1993). Uświadamiają one czytelnikowi fakt, że angażowanie się (samoangażowanie) przebiegać może na kilka sposobów, wykraczając również poza ramy akceptowane przez władze (Harvey 2012). Kategorie te możemy zdefiniować wspólnym mianownikiem jako: proces stawania się silniejszym i bardziej pewnym siebie, szczególnie w kontrolowaniu własnego życia i dochodzeniu swoich praw. W jednym z esejów napisanych w 1967 roku, wpływowa amerykańska myślicielka Jane Jacobs zwracała uwagę, iż akt nieposłuszeństwa obywatelskiego staje się koniecznością, gdy władza (zdaniem pojedynczych obywateli) zaczyna działać poza granicami przyzwoitości (Jacobs 1967). Podkreślała także, iż *obywatelskie nieposłuszeństwo* jest emanacją sprzeciwu zwykłych obywateli mających inne poglądy niż władza. Uważamy, iż w związku ze zdolnościami komunikacji społecznej we współczesnym świecie i coraz większym uświadomieniem sobie swobód obywatelskich owe *nieposłuszeństwo obywatelskie* staje się nie tylko pojedynczym aktem desperackiego protestu obywateli, ale także jedną z nowych form wypowiedzi (Koopmans 2007; Kaczmarczyk 2010, 2013; Kowalewski 2016).

„Drabina” Arnstein wciąż inspiruje do badań i dyskusji, ale nie obejmuje pełnego spektrum możliwych sytuacji społecznych. Wiąże się to po pierwsze z opisywanymi wcześniej przemianami zachodzącymi we współczesnym świecie, po drugie zaś – z faktem, że w oryginalnej pracy uwzględnione zostały jedynie postawy władz wobec obywateli. Uczyniło to pierwotną koncepcję czytelną i uporządkowaną, jednak pozbawiło spojrzenia uwzględniającego oddolne inicjatywy obywatelskie. Proponując nasze rozwinięcie, zauważamy, że w obecnym spektrum zachowań obywatelskich *brak uczestnictwa* nie jest szczyblem najniższym (por. ryc. 2). W naszej opinii sytuacja *braku uczestnictwa* poprzedzana jest chaosem społecznym (może po prostu anomią). To poziom opisujący potencjalny brak zdolności władz do czynienia swoich powinności wobec społeczeństwa i w efekcie – praktyczne zniesienie zasad życia społecznego. Nie jest to jednak dla nas poziom najciekawszy poznawczo. Naszym zdaniem, aktualny stan wiedzy dotyczący demokratyzacji życia społecznego pozwala dyskutować o rozwinięciu najwyższych szczebli partycypacyjnych „drabiny” Arnstein.

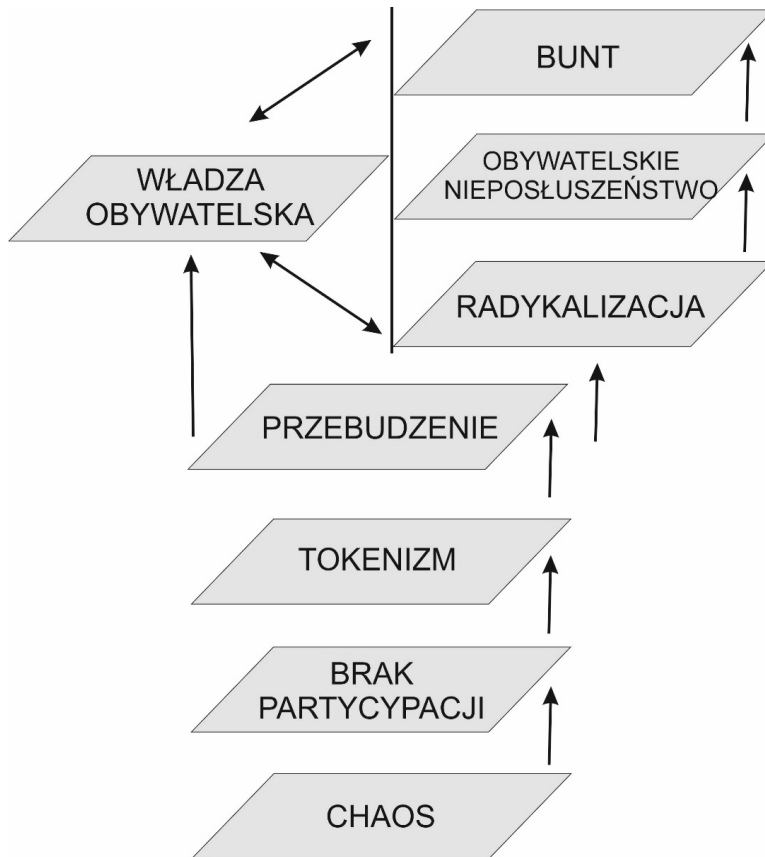
Istotnym stadium przejściowym między *działaniami pozornymi* a *uspołecznieniem władzy* i wyróżnionymi przez nas wyższymi poziomami aktywności jest *przebudzenie* (Kotus i Sowada 2017). Z jednej strony można powiedzieć,

że jest to etap przejściowy. Z drugiej jednak strony, także w naszym przekonaniu, etap na tyle ważny i mogący rozciągać się w czasie, że należy go wyróżnić. Poczucie praw obywatelskich nie bierze się z próżni. Wynika ono z powolnej ewolucji struktur konkretnego społeczeństwa, ale może mieć także znamiona zjawiska bardziej dynamicznego. Ten drugi przypadek nazywamy właśnie stanem *przebudzenia* jednostek, grup lub całych społeczeństw poprzez działanie czynników zewnętrznych, np. innych, bardziej uświadomionych grup, interwencji mediów tradycyjnych, aktywności w Internecie itp. W Erze Cyfrowej (Shepherd 2004) faza *przebudzenia* nabiera szerszych kontekstów. Dzięki mediom społecznościowym i zapleczu cyfrowych technologii wzrasta dynamika zjawisk społecznych. Pojedynczy obywatel przestaje być anonimową i wyizolowaną jednostką. Staje się członkiem zbiorowości, reagującym w zgodzie z prawami psychologii społecznej lub wręcz podmiotem, uświadamiającym sobie swoją rolę sprawczą. W obu przypadkach motorem napędowym owych reakcji jest wpływ nowoczesnych mediów. Poprzez komunikację społeczną odbywającą się za pomocą technologii cyfrowych jednostka może budować swoją tożsamość zbiorową i dojrzewać do roli aktywnego, niekiedy wręcz zbuntowanego członka społeczeństwa. Może, niesiona siłą tego typu komunikacji, reprezentować innych i walczyć o kwestie nadrzędne wobec codziennej egzystencji. Z innej perspektywy ważne jest także to, czy i w jaki sposób w trakcie tego *przebudzenia* nakładają się na siebie dążenia obywateli, ruchów miejskich i lokalnych organizacji pozarządowych. Wzajemna aktywność tych trzech podmiotów obywatelskich prowokuje do odmiennych dynamik zachowań. Wreszcie istotna jest także postawa władz, w przypadku naszych analiz, lokalnych. Ich reakcja na obywatelskie *przebudzenie* wpływa na dalsze przemiany zachowań społecznych. Innymi słowy: może prowadzić do uspołecznienia władzy, ale może również do *radykalizacji, obywatelskiego nieposłuszeństwa* czy *buntu*. Przykłady odmiennych „ścieżek” partycypacji omówimy w kolejnej sekcji.

Radykalizacja pojawia się w sytuacji, kiedy narasta społeczne niezadowolenie z działań podejmowanych przez władze miejskie. To sytuacja, w której posiadający władzę albo prowadzą działania manipulacyjne, już jednak rozpoznawane przez obywateli, albo wręcz dyrektywnie wprowadzają rozwiązania nieakceptowane przez mieszkańców miasta, ruchy społeczne lub organizacje obywatelskie bardziej sformalizowane. Przejawami *radykalizacji* stają się sformułowane petycje, żądania, postulaty. W komunikacji na linii podmiot społeczny – władze lokalne zaczynają się pojawiać werbalizowane napięcia. Działania społeczne poza jawną manifestacją niezadowolenia „w jakiejś sprawie”, stają się komunikatami mającymi swoje ukryte treści, świadczące o „zrywaniu” przez władze ścieżki deliberacji z podmiotem społecznym. *Radykalizacja* nie jest *nieposłuszeństwem* czy *buntem*. Jest sygnałem narastających napięć społecznych, artykulacją zablokowanych potrzeb. Jednakże stan ten prowadzić może

w kierunku kolejnych poziomów zaangażowania: *nieposłuszeństwa obywatelskiego* lub wręcz *buntu*. Ktoś z czytających te słowa może postawić pytanie, czy oba wymienione w poprzednim zdaniu stany zawierają się w sobie? Z naszej perspektywy narracyjnej *nieposłuszeństwo obywatelskie* to celowe działania społeczne łamiące wybrane regulacje prawne, jednak nie sięgające do przemocy (Kaczmarczyk 2010, 2013). Odmiennie, *bunt* (znamiennie jest angielskie tłumaczenie „rebel”) wykorzystuje niektóre formy oporu czynnego: barykady, okupowanie, działania w miejskiej przestrzeni publicznej, prowadzące do konfrontacji z państwowym aparatem przymusu.

Rycina 2. Rozwinięcie „drabiny partycypacji” Arnstein w kierunku uwzględnienia aktywizmu miejskiego jako formy społecznienia zarządzania jednostką terytorialną



Aktywizm i *bunt* jako współczesne formy poczucia podmiotowości: „pocztówki z Poznania”

W niniejszej części, w trzech oddzielnych punktach prezentujemy kolejne studia przypadków opisujące strategie pojedynczych działań zbiorowych w zakresie aktywizmu miejskiego. Są to naszym zdaniem przykłady pozwalające podjąć dyskusję nad rozbudowaniem propozycji Arnstein. Ukazujemy i analizujemy przypadki po pierwsze miejskie, po drugie zogniskowane lokalnie. Zasadnicze informacje dotyczące poszczególnych studiów umieszczamy w „pocztówkach z Poznania”, w takim samym układzie informacji. Pozwoli to na zwięzłe i szybkie zapoznanie się czytelnika z kolejnymi sytuacjami. To z kolei ułatwi odnalezienie wspólnych mianowników oraz różnic z wieloma przypadkami z innych regionów Polski, Europy oraz świata: od skali lokalnej (np. akcja przeciw wycinaniu lasu Hambach: <https://hambachforest.org/> wejście 15.10.2018) po regionalną lub wręcz globalną (np. Arabska Wiosna, Ruch Occupy Wall Street, #METOO: Skinner 2011; <http://occupywallst.org/>; <https://www.facebook.com/MeTooMVMF/>, dostęp: 15.10.2018). Zdajemy sobie sprawę, iż przykłady dobrane przez nas celowo nie spełniają ani wymogu reprezentatywności, ani też nie wyczerpują całej palety społecznych, możliwych postaw. Owe studia są w naszym zamiarze ilustracją pozwalającą zatrzymać się nad trajektorią zamiany w skali jednostkowych działań zbiorowych. Celowo wybieramy jedno miasto. Jednostkę, która na skali wszelakich działań partycypacyjnych uchodzi za wiodącą w kraju. Wybór obszaru nie oznacza jednak, że staramy się zawęzić dyskusję. Wręcz przeciwnie, zależy nam na wywołaniu jej w możliwie dogłębnym i triangulacyjnym ujęciu.

W Polsce aktywność miejskich ruchów społecznych i lokalnych organizacji pozarządowych praktycznie nie istniała do momentu wejścia naszego kraju do UE, a sektor pozarządowy był bardzo słabo rozwinięty w stosunku do krajów dojrzałych demokracji. Co prawda od 1989 roku, czyli od transformacji systemowej, rozwój swobód demokratycznych i roli społeczności lokalnych następował bardzo wyraźnie. Jednakże praktycznie do akcesji Polski do UE nie istniało w słowniku władz lokalnych słowo partycypacja społeczna, a aktywność społeczności lokalnych była najczęściej sterowana odgórnie i wynikała zwykle z woli władz miasta lub gminy. Z perspektywy „drabiny” Arnstein ten czas można by nazwać *działaniami pozornymi (tokenizmem)*.

Od przebudzenia do uspołecznienia władzy

Pierwsza z sytuacji, na którą chcielibyśmy zwrócić uwagę w naszej dyskusji na temat rozwoju wachlarza postaw partycypacyjnych, to *przebudzenie* prowadzące do *uspołecznienia władzy*. W tym przypadku *uspołecznienie władzy* rozumiane jest w klasycznym ujęciu Arnstein, być może nieco wzmocnione poprzez procesy upodmiotowienia.

Pocztówka 1

Przypadek: *Uspołecznienie władzy* w procesie przebudowy ulicy Staszica

Czas i miejsce: Ulica w historycznej części miasta, Poznań, 2009–2013

Tło: Staszica była w okresie międzywojennym reprezentacyjną ulicą śródmiejskiej dzielnicy Jeżyce. Z upływem czasu pogarszał się stan zarówno samej ulicy, jak i tworzących jej charakter kamienic. Miejsce to stało się jednym z najbardziej zaniedbanych i niebezpiecznych w Poznaniu. Kojarzano je przede wszystkim z brudem, zaparkowanymi samochodami na zniszczonych trawnikach, chuligańskimi rozbojami, włamaniami do sklepów i samochodów oraz podpaleniami śmietników.

Uczestnicy: Mieszkańcy, Stowarzyszenie Piękne Jeżyce, Urząd Miasta Poznania, Zarząd Dróg Miejskich, Policja, Straż Miejska, organizacje społeczne, przedstawiciele nauki

Fazy konfliktu: Pierwszy krok ku odnowie ulicy poczynili mieszkańcy, zgłaszając się do miejskiego konkursu na odnowę podwórek. Wierzyli oni, że zwróci to uwagę władz, które przeznaczą niezbędne środki na przywrócenie ulicy Staszica dawnego, śródmiejskiego charakteru. Niestety nieskutecznie. Stowarzyszenie Piękne Jeżyce dalej domagało się remontu nawierzchni, uwzględnienia rowerzystów w nowej organizacji ruchu, poszerzenia chodników, zapewnienia miejsc parkingowych oraz nasadzenia zieleni wysokiej i niskiej. List otwarty do ówczesnego prezydenta sprowokował dyskusję mieszkańców z władzami miasta na temat zmian na ulicy. Po czterech latach licznych konsultacji, często przebiegających bardzo dynamicznie i konfliktowo, pod naciskiem mieszkańców ze Stowarzyszenia, wypracowano ostateczne rozwiązanie.

Rezultat: Doszło do realizacji projektu zgodnego z postulatami mieszkańców oraz Stowarzyszenia Piękne Jeżyce. Samo stowarzyszenie wygasiało stopniowo swoją działalność, a założyciele przeszli do innych, większych stowarzyszeń miejskich. Ulica Staszica stała się jedną z wizytówek Jeżyc, godząc interesy pieszych, rowerzystów i osób zmotoryzowanych.

Źródło: opracowanie własne

Opisywana sytuacja (por. pocztówka 1) charakteryzuje się tym, iż mieszkańcy staro kamienicznego, śródmiejskiego sąsiedztwa mają w pewnym momencie dość upadku ich lokalnej ulicy i podejmują szereg działań w celu wyprowadzenia obszaru z zapaści. Wyłaniają się liderzy społeczności, którzy zakładają stowarzyszenie lokalne. Stowarzyszenie lokalne zaczyna coraz wyraźniej naciskać na władze miasta. Na pewno nie ma w tym przypadku mowy o *radikalizacji*

postaw obywatelskich. Naciski związane są z pisaniem listów, zapraszaniem przedstawicieli władz na wizje lokalne i propozycjami spotkań władz z mieszkańcami.

Sytuacja jest o tyle odmienna od klasycznych przypadków tego typu w polskich realiach (a być może nie tylko w polskich), iż aktywni mieszkańcy sąsiedztwa zakładają lokalne stowarzyszenie i zaczynają walczyć o poprawę sytuacji w swojej okolicy. Władze miasta w pierwszych latach aktywności stowarzyszenia są wręcz niezainteresowane rozmowami z członkami Pięknych Jeżyc. Ci jednak poza naciskami na prezydenta miasta budują lobby wśród radnych oraz zdobywają poparcie u przedstawicieli innych podmiotów, np. policji, naukowców zajmujących się sprawami miejskimi, w mediach lokalnych.

Jedna z liderek stowarzyszenia lokalnego mówiła tak o działaniach w ramach Pięknych Jeżyc:

Złożyliśmy społeczny projekt, mamy nadzieję, że uwagi będą uwzględnione. Jako mieszkańcy wiemy, co jest największą bolączką tej ulicy. Dlatego nasza propozycja zawiera wprowadzenie dla możliwie dużej liczby pojazdów miejsc parkingowych oraz zieleni. Gdyby nie nasza determinacja i wsparcie mieszkańców, to z tego remontu nic by nie było. Pewnie miasto z własnej woli nie uznałoby ulicy Staszica za godną uwagi. (Hanna Brendel dla naszemiasto.pl, wejście 07.10.2018)

Do *przebudzenia* mieszkańców do działania skłania niezgoda na upadek ich obszaru. Był to czynnik endogeny. To jednak pewnie nie wystarczyłoby, by zmienić wizerunek ulicy sąsiedzkiej. Pojawiają się także uwarunkowania egzogenne wynikające z faktu wejścia Polski do UE i rozpowszechnienia roli trzeciego sektora. Przynajmniej niektórzy mieszkańcy są świadomi, że mogą założyć lokalne stowarzyszenie i zacząć rozmowy z władzami miasta.

Przebudzenie staje się faktem i wyprowadza z poziomu *działań pozornych* do wymiaru *uspołecznienia władzy*. Efektem działań stowarzyszenia Piękne Jeżyce jest rewitalizacja ulicy. Po tym sukcesie stowarzyszenie, które miało na początku także cele odnowy innych fragmentów dzielnicy, wygasza swoją aktywność i rozwiązuje się. Z perspektywy czasu dodać można, iż liderzy Pięknych Jeżyc przenieśli się do innych stowarzyszeń, a z czasem walczyli w wyborach o zasiadanie w radzie miasta.

Schemat rozwoju aktywności partycypacyjnej odtwarza w tym przypadku ścieżkę naszkicowaną przez Arnstein w postaci górnej części „drabiny”. Można jedynie zwrócić uwagę na jedno stadium przez nią niewyliczone: *przebudzenie*. W rozpatrywanym przypadku aktywność mieszkańców jest bardzo konstruktywna i wpisana w pewne reguły normatywne i komunikacyjne. Nie dochodzi do pikiet, protestów, *buntu*, a mieszkańcy wpływają na władze poprzez stworzenie formalnych struktur i lobbying.

Od przebudzenia do radykalizacji

Kolejny przypadek dokumentuje sytuację wyjścia poza schemat demokratycznej deliberacji, a zachowania mieszkańców można na pewno nazwać *radykalizacją* postaw (por. pocztówka 2).

W tym przypadku mieszkańcy sąsiedztwa pewnego dnia dowiadują się, iż ich skwer oraz istniejący na nim plac zabaw mają być zrewitalizowane. Władze miasta mają gotowy plan rewitalizacji, środki finansowe oraz poparcie rady miasta i rady osiedla, a na skwer wchodzi ekipy robotników. Sprawa nie zostaje jednak uzgodniona z większością mieszkańców sąsiedztwa. W mediach społecznościowych dochodzi do wymiany informacji między mieszkańcami i ich samoorganizacji. Większość ludzi sprzeciwia się nie tylko temu, że pewne działania realizowano poza ich wiedzą. Nie podoba się im fakt zmian funkcji placu oraz nowy projekt.

Pocztówka 2

Przypadek: *Radykalizacja* w tworzeniu „Placu Asnyka dla ludzi”.

Czas i miejsce: Śródmiejski plac w historycznej dzielnicy miasta, Poznań, 2012–2018

Tło: Pomimo mankamentów estetycznych i złego stanu technicznego plac był żywym centrum lokalnej społeczności.

W 2013 roku jedna z radnych osiedlowych zgłosiła do budżetu obywatelskiego projekt rewitalizacji placu, zakładający m.in.: demontaż placu zabaw i ograniczenie jego powierzchni; utwardzenie nawierzchni; montaż tablic upamiętniających dawnych właścicieli placu; zainstalowanie siłowni zewnętrznej; nasadzenia zieleni; postawienie ogrodzenia. Projekt nie zyskał poparcia mieszkańców, wobec czego jego autorka znalazła inne źródło finansowania – miejski grant dla rad osiedlowych.

Uczestnicy: Radna osiedlowa, mieszkańcy, urząd miasta

Fazy konfliktu: Jednostki miejskie rozpoczęły realizację projektu nie poddając go konsultacjom. Mieszkańcy, zaskoczeni demontażem placu zabaw oraz wybrukowaniem powierzchni, postanowili wszcząć protest. Jego inicjatorzy organizowali się online za pośrednictwem portalu Facebook, szybko zyskując poparcie kilkuset osób. W styczniu 2014 roku, w przestrzeni placu zorganizowano protest, w którym koncepcję „salonu dzielnicy” nazwano „salonem dla umarłych”, co nawiązywało do sposobu utwardzenia powierzchni placu oraz dominującej roli tablic pamiątkowych. Mieszkańcy postulowali zmiany w projekcie obejmujące m.in.: usunięcie kostki brukowej; zwiększenie placu zabaw; zastąpienie ogrodzenia żywopłotem; wysianie trawnika; zapewnienie rozrywek dla osób w różnym wieku; wygospodarowanie przestrzeni na niewielkie boisko

piłkarskie. Jednak część środków z miejskiego budżetu została wydana i nie było możliwości spełnienia wszystkich oczekiwań.

Rezultat: Po kolejnych protestach, happeningach, spotkaniach i konsultacjach, wypracowana została wizja placu możliwa do realizacji. Nie jest ona w pełni zgodna ani z pierwotnymi założeniami projektu, ani też oczekiwaniami mieszkańców, którzy wciąż podejmują działania na rzecz dalszych zmian w zagospodarowaniu tego miejsca.

Źródło: opracowanie własne

Z pozorów sytuacja przypomina klasyczny syndrom Nimby. Jednak w gronie rzeczy nie chodzi o zmiany „w mojej okolicy”, a zmiany „mojej okolicy”. Mieszkańcy nie są też nastawieni negatywnie do pomysłu odnowy w ogóle. Członkowie społeczności lokalnej nie chcą przebudowy tętniącego życiem skweru w sterylny dzielnicowy salon, a pomysł nazywają budową „salonu umarłych”. Zaniedbane, ale użytkowane miejsce ma zostać przemienione w estetyczny i nieskazitelnie czysty plac. Projekt zakłada także redukcję miejsc do zabawy dla dzieci. W tym przypadku znów dochodzi do *przebudzenia* obywateli do działania wobec wyraźnie *tokenistycznych* postaw władz miasta, sprawdzających się do schematu DAD (Decide-Announce-Defend decision-making; Susskind 2012). Różnica w stosunku do sytuacji naszkicowanej w Poczłtówce 1, po pierwsze, wynika z faktu, iż mieszkańcy protestują nie jako formalne stowarzyszenie, a jako spontaniczny i organizujący się każdorazowo przez Internet ruch sąsiedzki. W przypadku tego protestu Internet odgrywa olbrzymią rolę i jest swego rodzaju „ośrodkiem skupienia” i platformą dającą podstawę do komunikacji społecznej. Po drugie, wśród form protestu dominują pikety, happeningi, aktywność w Internecie oraz współpraca z lokalną telewizją i gazetami, a więc formy bardziej ofensywne. Po trzecie, w pierwszej fazie aktywności mieszkańcy bardzo dynamicznie blokują prace wokół przebudowy skweru. Do protestów przyłączają się przedstawiciele niektórych ruchów miejskich i stowarzyszeń. Ostatecznie *radykalizacja* postaw zwykłych obywateli w walce o prawo do decydowania o swojej przestrzeni oraz rozgłos medialny przynosi efekt. Władze miasta wstrzymują przebudowę i negocjują z mieszkańcami zmiany, jakie mają być wprowadzone na skwerze.

Przedstawioną powyżej sytuację w wymiarze komunikacyjnym można przyrównać do swego rodzaju dendrytu rozciągającego „drabinę” Arnstein wszere. Klasyczne stopnie „drabiny” uzupełnione o *przebudzenie: działania pozorne – przebudzenie – uspołecznienie władzy* ewoluują w układ zachowań obywatelskich: *działania pozorne – przebudzenie – radykalizacja*. Przy czym postawy społeczne, mimo że wykraczają poza przyjętą formułę deliberacji, stają się formą wyrażania poglądów i głosem obywatelskim.

Od przebudzenia do obywatelskiego nieposłuszeństwa i buntu

Trzeci prezentowany przez nas przypadek związany jest z przesunięciem protestów obywatelskich w sferę wyraźnego *nieposłuszeństwa obywatelskiego*, a w niektórych działaniach wręcz (przemocowo rozumianego) *buntu* (Pocztówka 3).

Stronami w tych działaniach nie są przedstawiciele administracji miejskiej. Z jednej strony w spór zaangażowany jest prywatny właściciel kamienicy. Działa on na granicy prawa, nawet często je łamiąc. Z drugiej strony są dwa podmioty społeczne: mieszkańcy kamienicy oraz członkowie poznańskiego oddziału Federacji Anarchistycznej. Posługując się wprowadzoną przez nas terminologią, mieszkańcy są w tym przypadku grupą, która zostaje *przebudzona* przez wspierający ich miejski ruch anarchistyczny. W gruncie rzeczy Federacja Anarchistów edukuje mieszkańców i pokazuje im ich prawa. Także prawa wypowiedania swoich racji. W konflikcie z właścicielami kamienicy zwykli obywatele (często ubodzy i wykluczeni społecznie) są bezwolni i nie posiadają ani wiedzy, ani mocy sprawczej, żeby podjąć jakikolwiek opór wobec działań skierowanych przeciw nim.

Pocztówka 3

Przypadek: *Bunt* o prawa lokatorów w kamienicy przy ul. Stolarskiej.

Czas i miejsce: Zreprivatyzowana kamienica komunalna, Poznań, 2012–2018

Tło: Nowi właściciele dążą do pozbycia się niewygodnych (ubogich) lokatorów, renowacji budynku i sprzedaży mieszkań z zyskiem.

Uczestnicy: Lokatorzy, Wielkopolskie Stowarzyszenie Lokatorów, Federacja Anarchistyczna, właściciele kamienicy, jednostki miejskie

Fazy konfliktu: Nowi właściciele budynku podjęli działania w celu pozbycia się lokatorów. Oprócz podwyższenia czynszu, nękali najemców poprzez: różne formy stalkingu, odcięcie dostępu do mediów; przewiercanie ścian; zalewanie mieszkań; podrzucanie robactwa i rozkładającego się mięsa; groźby w postaci zawieszania wstęg pogrzebowych i nekrologów z danymi lokatorów.

Bezwolni mieszkańcy dostali wsparcie od aktywistów i Federacji Anarchistycznej. Szczególnie ci ostatni uświadamiali mieszkańców w ich prawach i walczyli o nich, także w bezpośrednich akcjach. Zabarykadowali się z mieszkańcami w kamienicy i uniemożliwiali egzekwowanie nakazów eksmisji, organizowali pikety i protesty przed domami właścicieli nieruchomości, siedzibą powiązanego z nimi banku oraz miejską jednostką odpowiedzialną za politykę mieszkaniową; happeningi w sąsiedztwie kamienicy; zbiórki środków na pomoc prawną; zaopatrywanie

protestujących mieszkańców w wodę i butle z gazem. Sprawcom stalkeru został również wytoczony proces sądowy.

Rezultat: Wydany w 2018 roku wyrok skazał sprawców na karę od 10 miesięcy do 2 lat bezwzględnie pozbawienia wolności. Zostali oni również zobowiązani do wypłaty zadośćuczynienia poszkodowanym rodzinom. Rozgłos nadany sprawie kamienicy przy ul. Stolarskiej spowodował do zmian w polskim prawie. Od 2016 roku uporczywe utrudnianie innej osobie korzystania z lokalu mieszkalnego jest w Polsce przestępstwem. Poznańska Federacja Anarchistyczna cały czas zajmuje się edukacją mieszkańców kamienic w ich prawach i aktywnie wspiera ich w każdym najmniejszym nawet przypadku łamania ich praw.

Źródło: opracowanie własne

Dzięki temu, że sprawą interesują się poznańscy anarchiści:

- trafia ona do mediów,
- mieszkańcy mają wsparcie i nie są w konflikcie sami,
- mieszkańcy uczą się swoich praw oraz wyrażania swojego stanowiska,
- członkowie Federacji Anarchistycznej stawiają fizyczny opór i uczą tego mieszkańców.

Dochodzi do radykalnych protestów, barykadowania i okupowania kamienicy oraz starć z policją. Z perspektywy demokratycznych debat, konsultacji i współdziałania opisany przypadek ukazuje drastycznie odmienną formę wyrażania postaw obywatelskich. Naszym zdaniem jest to jednak forma uczestnictwa „w debacie” w sytuacji, gdy odmawia się prawa do głosu pokrzywdzonym, często zasłaniając prawem. Jednakże niekiedy prawem źle napisanym.

O skuteczności swoich działań Federacja Anarchistyczna pisała w takich słowach:

Oprócz prowadzenia poszczególnych walk, Federacja Anarchistyczna Poznań oraz Wielkopolskie Stowarzyszenie Lokatorów starało się doprowadzić do skonsolidowania rozproszonych po Poznaniu osób, które do tej pory musiały radzić sobie z problemem na własną rękę, co najczęściej z góry stawiało ich na przegranej pozycji. Oddolna samoorganizacja i kolektywna walka lokatorek i lokatorów, działaczek i działaczy dała w efekcie początek prężnego ruchu lokatorskiego. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku nastąpi dalszy rozwój ruchu lokatorskiego, tak by mógł on działać bardziej radykalnie, gdyż jak widać, znajdują się kolejni zwabieni możliwością szybkiego zysku kamienicznicy, a urzędowy bezwład daje im bandyckim metodom pełne przyzwolenie. (Ruch lokatorski w Poznaniu. Podsumowanie 2012; wejście 07.10.2018)

Opisywany przez nas przypadek jest bardzo jaskrawym i czytelnym przykładem *nieposłuszeństwa obywatelskiego i buntu*. Strona obywatelska nie waha się

sięgać po środki, które uznane są za łamanie prawa. W tym przypadku Federacja Anarchistyczna moralnie uzasadnia te poczynania obroną praw obywatelskich. Co ciekawe, finalnym rezultatem czynnego sprzeciwu jest zmiana prawa i postawienie przed sądem osób stosujących stalking oraz siłę wobec mieszkańców. Okazuje się zatem, iż tzw. uczestnictwo obywatelskie może czasami wręcz wykraczać poza istniejące prawo pisane, a sprzeciw ten ma zasadność.

Podkreślamy raz jeszcze, iż w tym przypadku znów mamy do czynienia z sytuacją *przebudzenia*. Jednakże *przebudzenie* dotyczy grupy zwykłych obywateli. Dzięki członkom społeczeństwa posiadającym większą wiedzę – członkom ruchu miejskiego, dochodzi do przejścia z manipulacji w sferę *nieposłuszeństwa obywatelskiego* i *buntu*. *Przebudzenie* prowadzi do innych, bardziej ofensywnych form działań obywatelskich niż rozumiane w ujęciu Arnstein *uspolecznienie władzy*.

Dyskusja i zakończenie

W opracowaniu podejmowaliśmy kwestie obszarów aktywności obywatelskiej wyznaczanych przez najwyższe szczeble „drabiny partycypacji” oraz pola aktywności wykraczające poza klasyczny model partycypacji Arnstein. Naszym poligonem intelektualnych dociekań było miasto, stąd konkluzje też zawężimy do działań miejskich. Druga połowa wieku XX oraz wiek XXI to czas rozwoju swobód obywatelskich i zmiana spojrzenia na podmiotowość człowieka. Zmiana polegająca na tym, iż współczesna aktywność obywatelska wykracza poza standardowe: „zaproszenie mieszkańca do dyskusji” oraz „przekazanie mieszkańcom uprawnień do działania”. Coraz częściej formami wyrażania poglądów i dyskusji z władzą są miejski aktywizm i *bunt*, które wchodzą naszym zdaniem do kanonu postaw obywatelskich. „Drabina” Arnstein przypomina w chwili obecnej raczej dendryt, w którym po *przebudzeniu* obywateli do działania pojawiają się dwie ścieżki zachowań (por. ryc. 2).

„Zaproszenie do dyskusji” może niekiedy nienaturalnie zawęzić definicję obywatelskiego udziału i sugerować asymetryczny układ relacji na linii władza–obywatele, ze wskazaniem na dominację tych zapraszających do dyskusji – władze. Przecież obywatel ma prawo, a może wręcz obowiązek, wyrażać swoje poglądy i opinie, kiedy zechce, a nie tylko w sytuacji, kiedy zostaje o to poproszony. Zanim dochodzi do fazy aktywnego uczestnictwa obywateli, następuje *przebudzenie*. Trwa ono najczęściej w czasie i towarzyszą mu bodźce wewnętrzne oraz zewnętrzne. W trakcie *przebudzenia* dochodzi zatem do budowania lub rozbudowania postaw obywatelskich oraz krystalizacji tego typu przekonań. Naszym zdaniem to ważny proces prowadzący do aktywności społecznej albo w ramach *uspolecznienia władzy* rozumianego jako współdecydowanie, albo w formach bardziej radykalnych.

Wyróżniliśmy na wstępie trzy składowe współczesnego społeczeństwa obywatelskiego: społeczeństwo zwykłych obywateli, społeczeństwo ruchów

społecznych oraz społeczeństwo organizacji pozarządowych. Są to oczywiście pewne figury narracyjne ukazujące kolektywnych aktorów. W przypadku miasta będą to odpowiednio obywatele miasta, miejskie ruchy społeczne i lokalne organizacje pozarządowe. W studiach przypadków przedstawiliśmy różne ścieżki reagowania mieszkańców po przebudzeniu. Z przykładów tych wynika, iż *przebudzenie* może prowadzić do sprawczego działania obywateli i tworzenia lokalnego stowarzyszenia poruszającego się w sferze współdziałania i dyskusji z władzami lokalnymi. Może jednak także prowadzić do *radyzacji* postaw obywatelskich. Niebagatelną rolę w wyborze form miejskiego aktywizmu obywatelskiego odgrywają wzajemne relacje trzech wymienionych komponentów społeczeństwa obywatelskiego: zwykłych obywateli, miejskich ruchów społecznych oraz lokalnych organizacji pozarządowych.

Organizacje pozarządowe stają się bardziej ustrukturyzowanym i reprezentującym (przynajmniej pozornie) kolektywny głos partnerem w debacie z władzami lokalnymi. Stąd debaty NGO–władze miejskie mogą bardziej kojarzyć się z formą opisywaną przez Arnstein jako *uspołecznienie władzy*. Być może ten uporządkowany dyskurs bardziej odpowiada wymaganiom władz lokalnych. W związku z tym chętniej rozmawiają z takim partnerem. Przez to być może scena partycypacji miejskiej, przynajmniej w polskich realiach, została zdominowana przez tego typu organizacje.

Nie można jednak zapominać o coraz bardziej upodmiotowionym mieszkańcu miasta oraz spontanicznych ruchach miejskich. Specyfika wypowiedzi obu wymienionych podmiotów obywatelskich może różnić się od deliberacji. Często w rzeczywistości i obywatele, i ruchy miejskie starają się wykrzyknąć swoje prawa i poglądy, sięgając po narzędzia radykalnego aktywizmu miejskiego. Bezspornie olbrzymim katalizatorem tego typu zachowań jest digitalizacja życia społecznego (Orton-Johnson i Prior 2013).

W konsekwencji tych dociekań możemy wyróżnić różne scenariusze dynamiki uczestnictwa społecznego, uzasadniające dyskurs o rozbudowywaniu się górnych szczebli „drabiny” Arnstein:

Scenariusz 1 – klasyczny aktywizm miejski: rozwój form opisywanych przez *uspołecznienie władzy* w klasycznym ujęciu Arnstein. W takim przypadku dochodzi do wyjścia z *działań pozornych (tokenizmu)* poprzez *przebudzenie* i rozwijanie form *uspołecznienia władzy* w rozumieniu współdziałania. Samo *przebudzenie* przebiega w sposób ewolucyjny. Organizacje trzeciego sektora reprezentujące interesy mieszkańców wywierają nacisk na władze lokalne poprzez uznane formy deliberacji demokratycznej.

Scenariusz 2 – radykalny aktywizm miejski: rozwój form aktywizmu radykalnego, który jest konsekwencją wyjścia z *działań pozornych (tokenizmu)* poprzez bardziej dynamiczną fazę przebudzenia. Z jednej strony niechęć władz lokalnych do rzeczywistych procesów upodmiotowienia mieszkańców, z drugiej

– wybudzanie się obywateli (proces uświadomienia swoich praw obywatelskich) oraz powstawanie ruchów miejskich skutkuje miejskim protestem społecznym.

Scenariusz 3 – mieszany aktywizm miejski: nakładanie się odmiennych aktywności obywateli, ruchów miejskich i organizacji pozarządowych w różnych aspektach partycypacji oraz zmieniające się postawy władz: otwierania się i domykania na deliberację. W rezultacie po *przebudzeniu* jest miejsce na równoległe formy aktywności związane z *radykałizacją* postaw oraz z klasycznym ujęciem *uspolecznienia władzy*.

Struktury społeczne wielu społeczeństw na świecie przez ostatnie pięćdziesiąt lat silnie ewoluowały³. Z jednej strony ruchy społeczne nadały nowy, bardziej radykalny kształt społeczeństwu obywatelskiemu, rozbudowując je o warstwę „społeczeństwa ruchów społecznych”. Z drugiej strony otwierały one swą działalnością inną scenę aktywizmu, scenę organizacji pozarządowych. Z jeszcze innej perspektywy organizacje obywatelskie częściowo zawłaszczają sferę debaty publicznej, monopolizując partycypację społeczną w wymiarze instytucjonalnym. Jak wspomnieliśmy wcześniej, współczesne społeczeństwo obywatelskie jest według nas wypadkową społeczeństwa zwykłych obywateli, społeczeństwa ruchów społecznych oraz społeczeństwa organizacji pozarządowych. Każda z tych trzech składowych może tworzyć olbrzymią siłę społeczną zmian, w naszym kontekście na poziomach mikro i mezo (Wnuk-Lipiński 2007). Obywatele, ruchy oraz organizacje mogą jednak podejmować także odmienne role społeczne na miejskiej scenie i realizować różne scenariusze w interakcji z władzami. Daje to rzeczywiste podstawy formułowania pytań zadanych przez nas we wstępie i poszukiwania naukowych odpowiedzi na złożone zjawisko partycypacji.

Bibliografia

- Alinsky, Saul D. 1989. *Reveille for Radicals*. Chicago: University of Chicago Press.
- Archer, Margaret S. 2000. *Being Human: The Problem of Agency*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Archer, Margaret S. 2007. *Making our Way Through the World*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Arnstein, Sherry R. 1969. *A Ladder of Citizen Participation*. „Journal of the American Planning Association” 35, 4: 216–224. DOI: 10.1080/01944366908977225.
- Arnstein, Sherry R. 2012. *Partycypacja*. *Przewodnik Krytyki Politycznej*. Tłum. J. Bożek. Warszawa: Krytyka Polityczna, s. 12–40.

³ Mowa o dynamicznej ewolucji w wielu krajach Europy (szczególnie Europy Wschodniej i Centralnej) lub Azji. W Stanach Zjednoczonych idea ruchów społecznych i NGO ma dłuższą i ugruntowaną historię (Alinsky 1989).

- Arnstein, Sherry R. 1972. *Maximum feasible manipulation*. „Public Administration Review” 32: 377–390. DOI: 10.2307/975008.
- Arnstein, Sherry R. 1975. *A working model for public participation*. „Public Administration Review” 35, 1: 70–73. DOI: 10.2307/975206.
- Bauman, Zygmunt. 2001. *The Individualized Society*. Cambridge: Cambridge Polity Press.
- Bauman, Zygmunt. 2007. *Consuming Life*. Cambridge: Cambridge Polity Press.
- Burns, Bryan. 2003. *Water Tenure Reform: Developing an Extended Ladder of Participation*. Regional Centre for Social Science & Sustainable Development. Conference July 11–14, 2003, Chiang Mai, Thailand.
- Cardullo, Paolo i Rob Kitchin. 2018. *Being a “citizen” in the smart city: Up and down the scaffold of smart citizen participation*. „GeoJournal” 80, 4: 463–475. DOI: 10.1007/s10708-018-9845-8.
- Castells, Manuel. 2009. *Communication power*. Oxford/New York: Oxford University Press.
- Castells, Manuel. 2013. *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*. Tłum. O. Siara. Warszawa: WN PWN.
- Castells, Manuel i Pekka Himanen. 2002. *The Information Society and the Welfare State: The Finnish Model*. Oxford/New York: Oxford University Press.
- Connor, Desmond M. 1988. *A New Ladder of Citizen Participation*. „National Civic Review” 77, 3: 249–257. DOI: 10.1002/ncr.4100770309.
- Davidson, Scott. 1998. *Spinning the wheel of empowerment*. „Planning” 1262, 3: 14–15.
- de Waal, Martijn i Marloes Dignum. 2017. *The citizen in the smart city. How the smart city could transform citizenship*. „Information Technology” 59,6: 263–273. DOI: 10.1515/itit-2017-0012.
- Fisher, Robert. 1997. *Let the People Decide: Neighborhood Organizing in America*. Boston/Mass: Twayne Pub.
- Giddens, Anthony. 1991. *Modernity and Self-Identity. Self and Society in the Late Modern Age*. Cambridge: Polity.
- Guaraldo-Choguill, Marisa B. 1996. *A Ladder of Community Participation for Underdeveloped Countries*. „Habitat intl.” 20, 3: 431–444. DOI: 10.1016/0197-3975(96)00020-3.
- Harvey, David. 2012. *Rebel Cities: From the Right to the City to the Urban Revolution*. London/New York: Verso.
- Hou, Jeffrey i Sabine Knierbein (eds). 2018. *City Unsilenced: Urban Resistance and Public Space in the Age of Shrinking Democracy*. New York/London: Routledge.
- <http://occupywallst.org/>. Dostęp 15.10.2018.
- <https://hambachforest.org/>. Dostęp 15.10.2018.
- <https://www.facebook.com/MeTooMVMT/>. Dostęp 15.10.2018.
- <https://www.iap2.org/> Dostęp 15.10.2018.
- Jacobs, Jane. 1967. *Correspondence with the New York Times Magazine, unpublished*. W: S. Zipp i N. Storrington (red.). 2016. *Vital Little Plans. The Short Works of Jane Jacobs By Jane Jacobs*. Random House, s. 172–174.

- Johnston, Hank. 2014. *What is a Social Movement?* Cambridge: Polity.
- Kaczmarczyk, Michał. 2013. *Nieposłuszeństwo obywatelskie a demokracja*. „Studia Socjologiczne” 208, 1 : 21–40.
- Kaczmarczyk, Michał. 2010. *Nieposłuszeństwo obywatelskie a pojęcie prawa*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Koopmans, Ruud. 2007. *Social Movements*. W: R. J. Dalton, H. D. Klingemann (red). *The Oxford Handbook of Political Behavior*. Oxford/New York: Oxford University Press.
- Kotus, Jacek i Tomasz Sowada. 2017. *Behavioural model of collaborative urban management: extending the concept of Arnstein's ladder*. „Cities” 65: 78–86. DOI: 10.1016/j.cities.2017.02.009.
- Kowalewski, Maciej. 2016. *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamość i praktyki niezadowolonych obywateli miast*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Loures, Luis i Pat Crawford. 2008. *Democracy in progress: using public participation in post-industrial landscape (re)-development*. „Transactions on Environment and Development” 9, 4: 794–803.
- Maffesoli, Michael. 1996. *The Time of the Tribes: The Decline of Individualism in Mass Society*. Sage Public.
- Marody, Mirosława. 2011. *Od społeczeństwa drugiego obiegu do społeczeństwa obywatelskiego*. „Studia Socjologiczne” 200, 1: 483–499.
- Mercer, Claire. 2002. *NGOs, civil society and democratization: a critical review of the literature*. „Progress in Development Studies” 2, 1: 5–22. DOI: 10.1191/0271464993402ps027ra.
- Merrifield, Andy. 2014. *The New Urban Question*. London: Pluto Press.
- Modernizacja ulicy Staszica - zieleń nada charakter; portal: nasze.miasto.pl; <http://pozn.naszemiasto.pl/artykul/modernizacja-ulicy-staszica-zielen-nada-charakteru,504724,art,t,id,tm.html>. Dostęp 07.10.2018.
- Orton-Johnson, Kate i Nick Prior (red.). 2013. *Digital sociology, Critical Perspectives*. Palgrave Macmillan.
- Potapchuk, William R. 1991. *New Approaches to citizen participation: building consent*. „National Civic Review” 80, 2: 158–168. DOI: 10.1002/ncr.4100800207.
- Ruch lokatorski w Poznaniu. Podsumowanie 2012; <http://www.rozbrat.org/publicystyka/aktywizm/3812-ruch-lokatorski-w-poznaniu-podsumowanie-2012>. Dostęp 07.10.2018.
- Rucht, Dieter. 2007. *The Spread of Protest Politics*. W: R. J. Dalton, H. D. Klingemann (red.). *The Oxford Handbook of Political Behavior*. Oxford/New York: Oxford University Press.
- Sassen, Saskia. 1999. *Globalization and its discontents. Essays on the New Mobility of People and Money*. New York: The New Press.
- Shepherd, Jill. 2004. *What is the Digital Era?* W: G. Doukidis, N. Mylonopoulos, N. Pouloudi (red.). *Social and Economic Transformation in the Digital Era*. Hershey: IGI Global, s. 1–18.
- Skinner, Julia. 2011. *Social Media and Revolution: The Arab Spring and the Occupy Movement as Seen through Three Information Studies Paradigms*. „Sprouts: Working Papers on Information Systems” 11, 169.

- Susskind, Richard. 2012. New tools for democratic decision making. UTM Premier Lecture Series <https://news.utm.my/2012/05/utm-premier-lecture-series-by-professor-susskind-new-tools-for-democratic-decision-making>. Dostęp 12.10.2018.
- Thoreau, Henry David. 1993. *Civil Disobedience and other essays*. Dover Thrift Editions.
- Townsend, Anthony M. 2013. *Smart Cities: Big Data, Civic Hackers, and the Quest for a New Utopia*. New York: W. W. Norton & Company.
- Walls, David S. 2014. *Community Organizing*. Cambridge: Polity.
- Wnuk-Lipiński, Edmund. 2007. *Civil Society and Democratization*. W: R. J. Dalton, H. D. Klingemann (red.). *The Oxford Handbook of Political Behavior*. Oxford/ New York: Oxford University Press.
- Zimmer, Anette, Eckhardt Priller, Matthias Freise (red.). 2004. *Future of civil society. Making Central European Nonprofit-Organizations Work*. Wiesbaden: Springer Fachmedien Wiesbaden GMBH.

